

L. Breżniew przyjął A. Cunhala

Leonid Breżniew spotkał się z delegacją Portugalskiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego tej partii Alvaro Cunhala. Delegacja przebywała w Związku Radzieckim na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR.

Mówiąc o sytuacji światowej Leonid Breżniew ocenił ją jako niepokojącą. Wskazał, że źródłem rosnących napięć jest przede wszystkim polityka Stanów Zjednoczonych. Waszyngton ogłasza coraz to nowe programy zwiększania zbrojeń. Administracja amerykańska nie waha się ingerować w sprawy innych krajów, prowokuje niebezpieczne kryzysy i konflikty w różnych regionach świata.

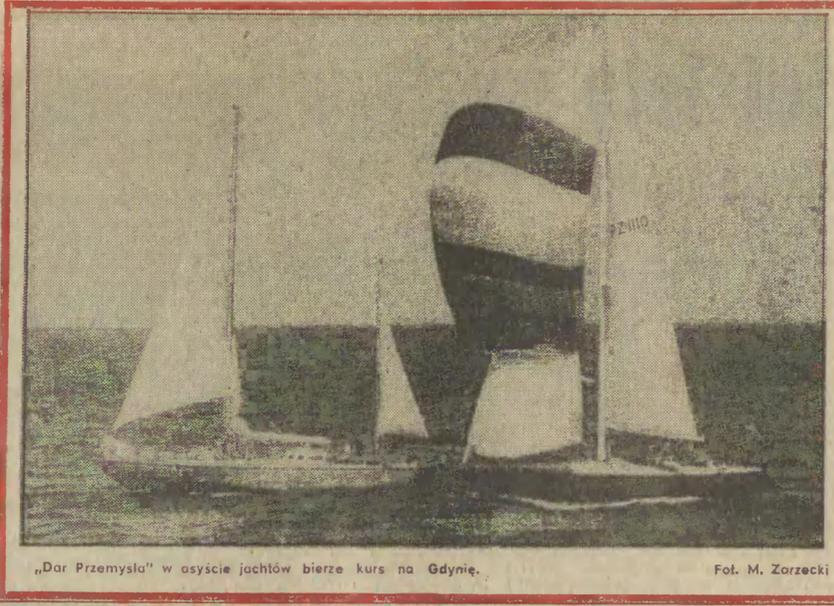
41 lat temu

41 lat temu, 22 czerwca 1941 roku, na przesłonięty olbrzymiego frontu, uderzyło na Związek Radziecki 181 dywizji — ponad 5,5 mln żołnierzy, 47 200 dział, ok. 5 tys. czołgów i ponad 5 tys. samolotów. Tak rozpoczęła się pamiętna hitlerowska napaść na Kraj Rad i jego krwawa wojna narodowa. Hitlerowscy pisali wówczas z pychą, że zorganizowali największą koncentrację wojsk w historii świata.

Najstraszniejsza z wojen, która miała pochłonąć milionowe ofiary, rozpoczęła się od triumfalnego marszu zbrojnej w żelazo masy, łamiącej nie tylko nie przygotowane siły radzieckie, lecz także wszystkie obowiązuje w świecie zasady i normy, niosącej okrucieństwo i śmierć. Wojska hitlerowskie pozostawiały za sobą groby, popioły i zgłiszczoną, prowadząc bestialską wojnę na ziemiach radzieckich również z ludnością cywilną, torturującą i ginącą z rąk laszystowskich oprawców.

Pamiętnego czerwca niewiele przypuszczało, że hitlerowski atak na Związek Radziecki stanie się początkiem końca III Rzeszy. Prze-

(Dokończenie na str. 2)



„Dar Przemysła” w ościsie jachtów bierze kurs na Gdynię.

Fot. M. Zarzecki

W Warszawie i Gdyni Uroczyste akademie z okazji Dni Morza

Wczoraj w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z okazji 50 obchodów Dni Morza. W czasie jej trwania minister Jerzy Korzonek wręczył odznaczenia resortowe pracownikom Urzędu Gospodarki Morskiej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się byli szefowie tego resortu: Stefan Jędrzejowski, Mieczysław Popiel, Stanisław Darski, Janusz Burakiewicz i Jerzy Szopa.

W Teatrze Muzycznym w Gdyni wczoraj odbył się galowy koncert dla „komunardów” z okazji Dnia Stocznicy. Na koncert przybył i sekretarz KW PZPR Stanisław Bejger, sekretarz KW PZPR Mieczysław Cha-

bowski, sekretarz KM PZPR w Gdyni Zbigniew Borkowski i wiceprezydent Franciszek Badowicz. Obecny był konsul Włodzimierz Zelenow z Konsulatu Generalnego ZSRR w Gdańsku.

W części oficjalnej dyrektor naczelny Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni Zbigniew Maciejewski omówił dorobek stoczni i jej historię, sięgając 60 lat. Bowiem 3 listopada 1922 roku powstał w Gdyni zakład, który stał się zakładem dzisiejszej stoczni.

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDĄSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 121 (7792) Wtorek, 22 czerwca 1982 r. Cena 5 zł

Skarga prawicowych central związkowych Manipulacje kół antypolskich na konferencji genewskiej

68 sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie koncentruje się obecnie na przyjmowaniu dokumentów końcowych określających wyniki obrad. Wczoraj na sesji plenarnej rozpatrywano m.in. raport przygotowany przez komitet do spraw stosowania konwencji i zaleceń MOP.

Jak już informowaliśmy, na forum tego komitetu — wśród wielu innych spraw — rozpatrywano również skargę wniesioną przeciwko Polsce przez dwie prawicowe centrale zachodnich związków zawodowych. Dyskusja dostarczyła różnorodnych ocen sytuacji w Polsce — począwszy od przyjaznych, rozumiejących całą złożoność wewnętrznych i międzynarodowych uwarunkowań sytuacji w Polsce, aż do ocen skrajnych, wynikających bądź z po-

budek emocjonalnych, nieznamość podstawowych faktów, bądź też z pobudek czysto politycznych, nacechowanych obsesją antysocjalistyczną.

Wbrew tym różnorodnym opiniom, prawicowa większość komisji wyprzedziła się za wpisaniem „sprawy polskiej” do raportu końcowego konferencji. Przeciwno temu „wpisowi” głosowało w komitecie 26 delegacji rządów państw członkowskich MOP, a tylko 16 — za wpisaniem. Jednocześnie 13 przedstawicieli rządów wstrzymało się — z różnorodnych względów taktycznych — od głosu, akcentując jednak w swych wystąpieniach dezaprobatę dla skargi wniesionej przez dwie zachodnie centrale związkowe.

Przeforsowany w końcu — przy pomocy różnych manipulacji — „Wpis” zwrócił nie udowodniony zarzut, iż strona polska naruszyła określone postanowienia konwencji MOP nr 87, a zarazem odnotował pozytywne elementy w rozwoju sytuacji polskiej, podkreślając duże znaczenie, jakie ma współpracę rządu PRL i MOP. Jakkolwiek pasus ten był w tonie bardzo umiarkowany, nie można było uznać go za czynnik wspierający współpracę Polski z MOP.

Na plenarnym posiedzeniu konferencji wczoraj w jawnym głosowaniu

nad tekstem końcowego raportu konferencji, który obejmował również „polski wpis” zachodni inspirowany antypolskiej kampanii poniósł porażkę. Raport ten nie został bowiem

(Dokończenie na str. 2)

Środowisko naukowe a problemy kraju

Wczoraj sekretarz KC PZPR, prezydent Rady Ministrów, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Ocalenia Narodowego generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. dr. Aleksandra Gieysztora.

Podczas spotkania podkreślając wielki dorobek nauki polskiej oraz jej rolę w życiu narodu i socjalistycznego państwa dokonano wymiary poglądów nt. aktualnej sytuacji w PAN oraz omówiono miejsce i zadania środowiska naukowego w wypracowaniu kraju z kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego.

PAP

Zamachowiec na R. Reagana nie będzie skazany Ława przysięgłych orzekła: uwolnić

Wczoraj wieczorem po czterodniowych obradach ława przysięgłych w procesie sprawcy zamachu na prezydenta Reagana Johna Hinckleya orzekła, że jest on niewinny, gdyż w momencie zamachu był nieprzytomny i nie może być odpowiadający za swój czyn.

W wyniku takiego orzeczenia ławy przysięgłych sędzia zamknął proces i skierował Hinckleya do waszyngtońskiego szpitala na dalsze badania. Jeśli lekarze orzekną, że nie jest on groźny dla otoczenia może zostać natychmiast zwolniony. W razie wątpliwości co do poczytalności pacjenta pozostanie on w szpitalu na badaniach i leczeniu przez okres 6 miesięcy, po czym, zostanie zwolniony, lub jego

był w szpitalu zostanie przedłużony o dalsze 6 miesięcy.

Należy przypomnieć, że John Hinckley dokonał 30 marca ubiegłego roku zamachu na prezydenta Reagana w wyniku którego prezydent otrzymał postrzał w pierś. Ponadto w czasie zamachu zostały ranné jeszcze trójosoby: rzecznik prasowy Białego Domu James Brady, jeden z agentów ochrony prezydenta i funkcjonariusz policji waszyngtońskiej. Najciężej rannym został J. Brady, który otrzymał postrzał w głowę, przeszedł kilka operacji i pozostanie kaleką do końca życia.

Po ogłoszeniu wyroku Biały Dom

(Dokończenie na str. 2)

Skromniej, ale również atrakcyjnie

Dni Gdańska i Jarmark Dominikański od 31 lipca do 8 sierpnia

Po raz pierwszy Jarmark Dominikański z inicjatywą „Wieczoru Wybrzeża” został zorganizowany w 1972 roku. Minęło od tego czasu równo 10 lat. Obecnie zapadła decyzja o zorganizowaniu po raz jedenasty naszej imprezy, która dziesiąty raz odbędzie się w ramach Dni Gdańska. Prezydent miasta Gdańska 19 bm. powołał Komitet Organizacyjny „Dni Gdańska” na czele z wiceprezydentem Bohdanem Kasprzykiem. Jego zastępcami, a zarazem przewodniczącymi roboczych komitetów do spraw imprez kulturalnych i sportowych oraz „Jarmarku Do-

minikańskiego” są wiceprezydent Włodzimierz Szordykowski i dyrektor naczelny WPHW Zanon Jarema. Ustalo-

no, że tegoroczna impreza będzie trwała tylko 9 dni i odbędzie się w dniach 31 lipca do 8 sierpnia br.

Do końca czerwca, Komitet Organizacyjny na podstawie materiałów przygotowanych przez obydwie zespoły i sekcje ustalił ostateczny kształt i rozmiar tegorocznych Dni Gdańska i Jarmarku Dominikańskiego. Wiadomo, że impreza będzie wielokrotnie skromniejsza od tych jakie pamiętamy — nawet z ubiegłego roku. Na takie podejście — do bezspornie największego

(Dokończenie na str. 2)



Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami przelotne opady. Temperatura rano od 7 st. C do 10 st. C, maksymalna w dzień od 16 st. C do 19 st. C. Wiatry z kierunków zmiennych słabe do umiarkowane.

Wczoraj w południe pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża na Westerplatte delegacja władz, organizacji społecznych, instytucji i przedsiębiorstw morskich złożyła uroczyste wiązanki kwiatów z okazji obchodów 50 rocznicy Dni Morza.

W tym samym czasie i z tej samej okazji delegacja gdańskich zakładów pracy złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikiem Ludzi Morza w porcie gdańskim.

Fot. Z. Kosycarz

Nie milną strzały wokół Bejrutu Już 30 tys. ofiar krwawej agresji Izraela

PRZEZ cały wczorajszy dzień artyleria izraelska ostrzeliwała zachodnią część Bejrutu, w tym kilka dzielnic mieszkalnych. Ostrzał artyleryjski trwał do późnych godzin wieczornych.

Według wstępnych danych w wyniku ataków artylerii izraelskiej zginęło wczoraj w Bejrucie co najmniej 20 osób, a 75 zostało rannych.

Radio libańskie podało, że pod ostrzałem artylerii izraelskiej z łądu i

morza znalazła się również miejscowość Chalde położona w odległości 4 km na południe od Bejrutu.

W wywiadzie udzielonym wczoraj wieczorem w Bejrucie amerykańskiej sieci telewizyjnej ABC przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat stwierdził, że Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za izraelską agresję na Liban. Obecnie każdy Arab wie, że to Amerykanie

kierują inwazją na Liban — powiedział Arafat.

Przewodniczący OWP dodał: Izraelczycy atakują zachodnią Bejrut. Jest obecnie 30 tys. ofiar: Libańczyków i Palestyńczyków, dzieci, kobiet, 35 mieszkańców libańskich zostało zniszczonych. Jesteśmy tu i będziemy w przyszłości.

Prezydent USA Ronald Reagan i premier Izraela Menachem Begin rozmawiali wczoraj przez dwie i pół godziny, omawiając sytuację w Libanie. W toku tego spotkania szefowie obu państw wyrazili pogląd, że wojska izraelskie wycofają się z Libanu wówczas, gdy zostanie zagwarantowane bezpieczeństwo granic Izraela. Obserwatorzy w Waszyngtonie zwracają uwagę, że wynik spotkania Reagan-Begin jest jeszcze jednym dowodem poparcia przez Stany Zjednoczone agresji izraelskiej w Libanie.

Oczywiście dobierają się do miodu Dwa misie buszują w Beskidach

Informacja o buszującym niedźwiedziu w Beskidach, porwijącym owce oraz rozbijającym pasieki pszczoły, wywołata duży niepokój wśród samych hodowców. Rozliczne wedrówki misia sprawiły, że jego poczynania żywo interesuje się beskidzka służba leśna, śledząc marszrutę od Klimczoka i Koziej Góry aż po Wielką Puszczę, Piłsko i Rycerzową.

— Skąd przewydrzał ten niedźwiedź i czy nie ma ich więcej w beskidzkich lasach — oto pytanie z którym zwrócił się korespondent PAP do łowczego wojewódzkiego, nadleśnicza

(Dokończenie na str. 2)

Lady Di urodziła syna

Małżonka brytyjskiego następcy tronu, księcia Karola, lady Diana Spencer powiata wczoraj wieczorem syna. Chłopak waży 3,217 kg i ma niebieskie oczy. Matka i dziecko acują się dobrze. Książę Karol był obecny przy porodzie.

Tok wiec tronu brytyjski ma drugiego z kolei ewangelickiego następcę. Jego imię, zgodnie z tradycją, będzie znane dopiero za kilka dni.

PAP

Jeńcy wracają



Nr.: Moment powitania. CAF — Telefoto

Agencja brytyjska Press Association, podała, że na Falklandach przebywają obecnie 1250 argentyńskich jeńców wojennych, w tym ok. 1000 oficerów, którzy nie zostaną uwolnieni dopóki Argentyna nie ogłosi oficjalnie rezygnacji. Agencja pisze, że pozostali jeńcy opu-

(Dokończenie na str. 2)

Z Bonkiem czy bez przeciw Peru?



Dziś się okaże czy gramy dalej

SPOKOJNY dzień w Mundialu — to najkrótszy komentarz wydarzeń, które rozegrały się wczoraj na boiskach w Hiszpanii. Owszem, spodziewano się niespodzianek zwłaszcza po zespołach Algierii i Kuwejtu, ale tym razem rywale byli już czujni i do sensacji nie doszło.

TARGI NA BOISKU

W 81 min. meczu Francja — Kuwejt doszło do incydentu, który niewiele miał wspólnego ze sportem

Francuzi strzelili wówczas bramkę, ale Kuwejczycy stwierdzili, że została ona zdobyta nieprawidłowo. Rozporządzenia sędzią przerwały na kilka minut, trwały negocjacje, a w międzyczasie dochodziło do rękoczynów między piłkarzami obu zespołów. Arbitr zmienił decyzję, unieważnił bramkę i gra potoczyła się dalej.

Po meczu trener piłkarzy Kuwejtu powiedział bez ogródek — Porażka w pojedynku z Francją zmusza nas do pakowania walizek.

(Dokończenie na str. 2)

Po libacji spieszyl się do domu... Czy pan wie że przejechał pan dziecko

TEN dzień z pewnością kilka osób pamięta do końca życia. Piątek, 28 maja 1982 roku, Sopot, ładna, wiosenna pogoda. Matka, przed niecałą godziną przyjechała z głębi Polski do Trójmiasta

wraz ze swym 4-letnim synkiem Marcinem. Około godziny 11 znalazła się przed przejściem dla pieszych na wysokości sopockiego moła. Miał z nią iść dalej, uległ Boh. Monte Cassini

Przed przejściem stały tylko dwa samochody. Kątem oka widziała tę „Nyskę”, ale bez obawy wkroczyła z kilkunościami osobami na jezdnię. Ca-

(Dokończenie na str. 2)

23 bm. w kilkunastodniowe tournée do Hiszpanii udaje się 32-osobowa grupa młodzieży szkoły baletowej w Gdańsku.

Młodzi tancerze wezmą udział w imprezach kulturalnych towarzyszących mistrzostwom świata w piłce nożnej Mundial-82.

Na program artystyczny złoży się m. in. suita tańców kaszubskich oraz tańców narodowych w choreografii Barbary Tomaszewskiej i Macieja Orłowskiego. Tradycyjny repertuar klasyczny został opracowany przez wybitnego specjalistę radzieckiego prof. Nonnę Bierezinę.

Fot. Z. Kosycarz

Lidia Zamkow

W Warszawie zmarła 19 bm. w wieku 64 lat wybitna aktorka i reżyserka teatralna — Lidia Zamkow.

Studia aktorskie w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej w Warszawie ukończyła L. Zamkow w 1939 r. lata wojny spędziła w Łwowie, gdzie wspólnie z Janem Swiderskim założyła w okupowanym przez hitlerowców mieście konspiracyjny teatr polski. Po wojnie przenosi się do Łodzi i studuje reżyserię w PWST, a po ukończeniu studiów wyjeżdża do Krakowa.

Ważnym etapem w jej karierze artystycznej stał się sezon artystyczny 1953/1954, kiedy to wraz z grupą absolwentów krakowskiej PWST objęła jako kierowniczka artystyczną Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku, realizując tam między innymi słynne spektakle — „Tragedię optymistyczną” Wiszniewskiego i „Barbarzyńców” Gorkiego. W latach następnych reżyseruje w Warszawie w teatrze im. Wojska Polskiego a następnie w Krakowie, gdzie na dłuższy czas wiąże się z Teatrami Starym i Słowackiego. Na początku lat siedemdziesiątych powraca do Warszawy.

Jako reżyser stworzyła wiele znaczących w rozwoju polskiej sztuki scenicznej inscenizacji. Do najgłośniejszych zrealizowanych przez nią spektakli należały: „Wesele” Wyspiańskiego, „Na dnie” Gorkiego, „Caligula”

(Dokończenie na str. 2)

106 stoczniowych „trzydziestolatków“

Gdańska Stocznia Remontowa w czasie Dni Morza obchodzi 30-lecie swojego dziania. Największa nasza „klina okrętów“ zatrudnia osza 106 osób, które od początku pracują i wzięły swój los ze stocznią. Właśnie ci stoczniowi weterani spakowali się z dyrektora stoczni w klubie „Akwen“. Przy herbacie i ciastkach, w gronie swych koleżanek i kolegów, wspomniano dawne lata, gdy Stocznia Remontowa stawiała pierwsze kroki jako samodzielny zakład. Mówił o tym m. in. dyrektor naczelny stoczni inż. Feliks Zawadzki (również „30-latek“).

Wszyscy uczestnicy spotkania — weterani pracy otrzymali pamiątkowe medale jubileuszowe GSR, a 36 odebrało odznaki „Zastępcy Pracownika Gdańskiej Stoczni Remontowej“.

Następnie stoczniowi „30-latkowie“ udali się na przystań Żegluga Gdańskiej pod Zieloną Bramę, skąd na pokładzie „Joanny“ popłynęli na 3-godzinny spacer po Zatoce Gdańskiej. (w5)

Nowa szansa polskiej floty

Nasi armatorzy weszli w żeglugowe spółki

Urządzenie Gospodarki Morskiej w Warszawie minister dr Jerzy Korzonek i wiceminister kpt. ż.w. Ryszard Pospieszynski spakowali się z dziennikarzami z okazji 50-letniego obchodu Dni Morza oraz wdrażania reformy gospodarczej w Polskiej Marynarce Handlowej. Obecni byli dyrektorzy naczelni PLO i PZM Tadeusz Grambowicz i Ryszard Karger.

Nawiązując do półwiecznej tradycji obchodów Święta Morza, minister Jerzy Korzonek powiedział, że zawsze wyrażał one silne więzki naszego społeczeństwa z morzem. Wiele jest jednak jeszcze do zrobienia. Minister scharakteryzował rolę i zadania Urzędu Gospodarki Morskiej w kształtowaniu i realizacji polityki morskiej państwa.

Wiceminister Ryszard Pospieszynski omówił zmiany organizacyjne w Polskiej Marynarce Handlowej w związku z wdrażaniem reformy gospodarczej. Polskie przedsiębiorstwa żeglugowe pomimo wyprzedzenia pod względem samodzielności inne przedsiębiorstwa gospodarki narodowej, dzięki sztywnemu systemowi nakazowo-dyspozycyjnemu obowiązującemu w naszej gospodarce napotykały również na szereg trudności. W ramach reformy gospodarczej należy wyzwalic nowe formy działalności, a temu celowi — zdaniem UGM i armatorów — ma posłużyć zmiana organizacji w PMH.

W ostatnich dniach zawiązały się trzy żeglugowe spółki akcyjne. Są to: „Polskie Towarzystwo Okrętowe“, Spółka Akcyjna w Gdyni, mająca za członków założycieli — Polskie Linie Oceaniczne, Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji SA „Warta“ oraz Bank Polska Kasa Opieki SA, „Żegluga Morska“ — Spółka Akcyjna w Szczecinie, zrzeszająca jako założycieli — Polską Żeglugę Morską, „Polfracht i Morską Agencję w Szczecinie, wreszcie „Chłodnicze Przewozy Morskie“ — Spółka Akcyjna w Szczecinie, której głównym akcjonariuszem jest „Transocean“. Spółki te wykupili: pierwsza od PLO, na zasadzie bareboat Charter (bez załogi i wyposażenia) 155 statków, nie obciążonych spłatami kredytowymi, o wartości 12,4 miliarda zł, druga zakupiła w PZM — 99 statków o wartości 11,5 miliarda zł i trzecia zakupiła od „Transoceanu“ — 9 statków o wartości 2,7 miliarda zł.

Prezesa zarządu „Polskiego Towarzystwa Okrętowego“ został Tadeusz Grambowicz, a przewodniczącym Rady Nadzorczej Tadeusz Łodykowski, prezesem zarządu spółki „Żegluga Polska“ został Ryszard Karger, a przewodniczącym Rady Nadzorczej Romuald Piłarski. Zarząd spółki „Chłodnicze Przewozy Morskie“ został Józef Malkowski, a przewodniczącym Rady Nadzorczej Włodek Kalinowski.

Zdaniem inicjatorów powołania tych spółek oraz ministra J. Korzonka stanowią one o nowej jakości polskiej żeglugi. Równolegle będą działając i z sobą współpracując przedsiębiorstwa armatorskie PLO, PZM i „Transocean“ i nowo powstałe spółki. Ich powołanie zostało oparte na kalkulacji ekonomicznej. Winny one wyciągnąć na aktywizację pracy usługowej floty, zwłaszcza zaangażowanej w przewozy między obcymi portami. Przewozy te już obecnie stanowią 50 proc. ładunków na polskich statkach. Spółki winny ułatwić codzienną eksploatację floty zwłaszcza w zakresie realizacji biezących planów dewizowych. Spółki stwarzają znacznie szerszą i bardziej stabilną bazę dla działalności żeglugowej. Przystępować do niej będą mogli właściciele klientów, którzy zechcą włączyć na stałe swoje interesy z żeglugą. Spółki będą miały ułatwiony kredyt inwestycyjny, brany na ich rachunek i ryzyko, bez koniecznych gwarancji państwa.

Akcje spółek znajdują się w ręku założycieli, są wystawione na okazie i jako takie mogą być dostępne dla każdego.

Zalogi marynarskie pozostaną w przedsiębiorstwach państwowych, które będą świadczyć na rzecz spółek wszelkie usługi socjalne związane z zatrudnieniem. Spółki będą współpracowały z armatorami w zakresie aktywizacji ładunków oraz eksploatacji handlowej i technicznej statków. (w5)



Prasa poranna doniosła

NAGRODY PRZEWODNICZĄCEGO RADIOKOMITETU

Po raz 25 doroczne nagrody za działalność radiową i telewizyjną wręczył wczoraj laureatom przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji Władysław Loran w obecności członka BP, sekretarza KC Stefana Olszowskiego i innych osobistości oficjalnych. Lista laureatów obejmuje 150 osób reprezentujących pisarzy, muzyków, aktorów, reżyserów, dziennikarzy, realizatorów programów telewizyjnych oraz pracowników administracji radia i TV.

JEST GAZI

Polsko — energetyczny — radziecki załoga platformy wiertniczej „Petrolat“ odkryła 20 czerwca na polskim szelfie Morza Bałtyckiego nowe złoża gazu ziemnego. Odkrycie to uzasadnia nadzieje na natłowe perspektywy szelfu Bałtyku. Po zakończeniu prac na obecnym odwiertnie odkrywczym złoża gazu, platforma wiertnicza przejdzie ponownie na szelf bałtycki Związku Radzieckiego.

OBRADY WKR PZPR W GDAŃSKU

Wczoraj pod przewodnictwem Bogdana Kasprzyckiego w KW PZPR w Gdańsku odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, podczas którego omówiono wyniki kontroli przeprowadzonych w I półroczu br. oraz pracę Prezydium WKR w okresie między plenarnymi posiedzeniami komisji.

Głównym zadaniem WKR było wspieranie i umocnienie sił partii politycznych i umocnienie szeregow partii. Komisje Rewizyjne ujawniły szereg nieprawidłowości w życiu partii. Inspirowały organizację i instancje do podejmowania działań na rzecz wdrażania reformy gospodarczej, rozwiązywały problemy gospodarczo-bytowe.

Podczas wczorajszego posiedzenia odwołano dwóch członków WKR, powołując w głosowaniu tajnym na wolne miejsce Bogumiła Samocłuka. opr. (d)

POLONIJNE FORUM OBRADUJE W POZNANIU

Zbliżenie do kraju i zainteresowanie współpracą gospodarczą i Polską najszerszych kręgów przedsiębiorców i handlowców polskiego pochodzenia jest celem rozpoczętego wczoraj w Poznaniu VIII Polonijnego Forum Gospodarczego — 82. W spotkaniu biorą udział przedstawiciele blisko 200 polonijnych przedsiębiorstw gospodarczych i handlowych oraz reprezentanci zainteresowanych resortów gospodarczych, przedsiębiorstw i organizacji handlowych i przemysłowych, drobnej wytwórczości i rzemiosła.

Uczestników powitał wicepremier Edward Kowalczyk stwierdzając w swym wystąpieniu m.in., iż polonijna działalność gospodarcza przyjmuje formy stałej i rozwojowej.

SZWAJCARSKI DZIENNIK O DZIAŁACZACH „SOLIDARNOSCI“

Szwajcarska gazeta „Tages — Anzeiger“ w niedzielnym wydaniu pisze o sytuacji 12-osobowej grupy działaczy „Solidarności“, b. członków oficjalnej delegacji zarządu tego związku, którzy pozostali w Szwajcarii. Z punktu widzenia gospodarzy są oni naciąganiem niebezpiecznych idei i w związku z tym mają trudności w uzyskaniu pracy. Pracę fizyczną uzyskali tylko 2 osoby z tej grupy, pozostali żyją z łaski instytucji filantropijnych.

ZDANIEM KANCLERZA H. SCHMIDTA...

W wywiadzie udzielonym amerykańskiemu tygodnikowi „Newsweek“ kanclerz RFN Helmut Schmidt, wyrażając optymistyczny pogląd na perspektywy rozwoju stosunków wobec krajów socjalistycznych, dając do zrozumienia, że rząd RFN nie zamierza podporządkować się amerykańskiemu naciskom w tym względzie. Kanclerz nie ukrywał też, że nie zgadza się z propagandą przez Waszyngton lewą o trzęskom pozostawieniu Zachodu w tyle w dziedzinie potencjału jądrowego.

WIZYTA W PRADZE

W siedzibie MOD w Pradze przebywa z wizytą delegacja SD PRL z jej przewodniczącym Klemensem Krzyżogórskim. Spotkała się ona z przewodniczącym czesochosłowieckiego związku dziennikarzy Z. Horzenim, sekretarzem KC KPCZ J. Foitkiem i red. nac. dziennika „Rude Pravo“ O. Szvestka.

Z Bońkiem czy bez?

(Dokończenie ze str. 1)

SENSACJI NIE BYŁO

Algierczycy tym razem nie zdziwili widowni. Podobny mecz jak tamten z RFN niełatwo powtórzyć. Austriacy ponownie algierską rewelację, choć zwycięstwo nie przyszło im łatwo.

Oto co mówi o tym spotkaniu trener Georg Schmidt: W pierwszej połowie nasz zespół popełnił wiele błędów. Wynikły one z tego, że drużyna austriacka przystąpiła do meczu bardzo zdenerwowana. Po zmianie półnast piłkarze opowiadali mi i odnieśli zwycięstwo.

Trener Algierczyków skomentował to widowisko w sposób następujący: Pierwsza stracona bramka zrobiła duże wrażenie na maich chłopcach, a druga odebrała im ochotę do gry.

KTO KOGO UŚPIŁ?

Pojedynk Irlandii Północnej z Hondurasem, mimo że zakończony niespodziewanym remisem, nie zebrał dobrych recenzji w prasie hiszpańskiej. Piłkarze obu drużyn przez większą część spotkania grali tak, jakby rywale zapilkowali im pigułki nasenne. W przedmeczowych rozważaniach stawiano tutaj na Irlandczyków, ale piłkarze zaoceanu nie przejęli się tymi notowaniami. Trener Jose de la Paz Herrera był wyraźnie zadowolony: Najważniejsze, że wszyscy widzą, iż piłkarze Hondurasu potrafili grać w piłkę!

Z BŃKIEM CZY BEZI?

Spore zainteresowanie przejawiają agencje prasowe sytuacją, jaka wytworzyła się w grupie pierwszej, oraz dzisiejszym meczem Polaków.

Boniek gra słabo — to fakt. Sam nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dlaczego — mówi Plechnick. Nie podjął jeszcze decyzji czy wybiegnie na boisko przeciwko Peru. Rola prowadzącego grę chce powierzyć Ciolkowi lub Kupcewiczowi.

Przypominamy, że początek tego decydującego meczu Polaków o godzinie 17.15. Dwa inne pojedynki dzisiejszego popołudnia i wieczoru to Belgia — Węgry i ZSRR — Szkocja.

Wtorek zapowiada się więc bardzo atrakcyjnie na Mundialu. ACH

MANIPULACJE W GENEWIE

(Dokończenie ze str. 1)

Przebieg przez wymagane quorum delegatów.

Fakt ten wywołał ogromne niezadowolenie w gronie prawicowych delegacji obecnych na konferencji. W rozmowach kulturalowych wielu delegatów podkreślano, iż wynik głosowania odzwierciedla rosnącą niechęć licznych delegacji wobec zachodnich prób manipulowania Międzynarodową Organizacją Pracy dla celów politycznych, całkowicie sprzecznych z jej mandatem.

Na wniosek niektórych delegacji zachodnich, obrady konferencji zostały przerwane. W przerwie obrad podjęto intensywne próby nakłonienia poszczególnych delegatów do zrewidowania swych stanowisk, aby zmienić niekorzystny dla kół antypolskich wynik głosowania. Ponownie, tzw. imienne głosowanie nad przyjęciem końcowego raportu konferencji, odbędzie się dziś.

Lidia Zamkow

(Dokończenie ze str. 1)

Szekspira, „Cichy Don“ wg. Szolchowa. Stworzyła też wiele interesujących kreacji aktorskich, wśród nich tak w „Cichy Don“, „Medea w Tragedii Eurypidesa“ czy „Lady Makbet w dramacie Szekspira“.

Popularność wśród szerokiego rzesz publiczności przyniósł L. Zamkow monodram o Edith Piaf, z którym występowała gościnnie w wielu miastach i miasteczkach kraju.

Przez wiele lat współpracowała z polską telewizją. Była m. in. autorką telewizyjnej wersji powieści Jarosława Iwaszkiewicza „Stawa i Chwola“.

SPRAWY SPRAWKI

ŚMIERTELNY STRZAŁ

Fatalnego dnia trzech mieszkańców z rejonu Barcin, w tym jeden członek PZL udao się na terenów leśnictwa. W pewnym momencie usłyszeli odgłos strzału. Jeden z myśliwych — kłusowników Bolesław Z. postanowił sprawdzić co się dzieje. Udał się więc w kierunku skąd słychać był strzał, po chwili zawrócić, zmierzając do miejsca, gdzie zostawił kolegów. Jeden z czekających Krzysztof P., sadząc że to pedzi jakaś grubszą zwierzyna — strzelił, śmiertelnie raniąc Bolesława Z.

Słedztwo trwa. Krzysztofa P. zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

„GOSPODARNA“ SPÓŁDZIELNIA

Intervencja klienta, który za deskę do prasowania produkcji groduzkiej Spółdzielni Inwalidów im. Świerczewskiego zapłacił 1700 zł sprawiło, że Okręgowy Urząd Cł w Poznaniu zainteresował się tym wytwórcą. Kontrola wykazała, że niektóre wyroby bezpodstawnie zaliczono do grupy objętych cenami umownymi, zwyżkając stawkę z 22 do 40 proc. Na inne nie sporządzono umyślowanych kalkulacji, a jedynie stare ceny wielokrotnie pomnozono. Spółdzielnia zebrała niezadowolone zyski i będzie musiała zwrócić odbiorcom nadpłacone sumy.

Dni Morza

(Dokończenie ze str. 1)

stał się załogiem dzisiejszej stoczni. Uchwały Rady Państwa 161 gdańskich stoczniowców oznaczonych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi, a 243 Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Podczas koncertu wystąpił — orkiestra symfoniczna i chór Stoczni im. Komuny Paryskiej, dęta męskie „Echo“, Klub Tanceczny „Fala“ oraz dziecięce zespoły taneczne.

Również wczoraj po południu, w Teatrze Dramatycznym w Gdyni, odbył się koncert z okazji 50-lecia Święta Morza zorganizowany dla swoich członków przez Stowarzyszenie Działaczy Kultury Morskiej. Wśród gości obecny był prezydent miasta Jan Krzeczkowski. W koncercie wystąpił orkiestra kameralna BART oraz artyści Teatru Muzycznego i Teatru „Wybrzeże“.

Uwolnić...

(Dokończenie ze str. 1)

odmówił jakichkolwiek komentarzy na ten temat. Werdykt ławy przysięgłych wzbudził jednak poważne kontrowersje i z całą pewnością stanie się w najbliższych dniach przedmiotem szerokiego dyskusji. Przedstawiciel związku zawodowego policji w wywiadzie telewizyjnym wyraził pogląd, że kto dysponuje odpowiednią sumą pieniędzy może się wykręcić od odpowiedzialności karnej. W wypadku Hinckleya jego żona rodzice opłacili psychiatrów i psychologów, którzy składając odpowiednie zeznania przekonali ławę przysięgłych o niewinności zamocnowa.

W toku przewodu sądowego obrona nie próbowała kwestionować faktu, że Hinckley dokonał zamachu, co zostało zresztą uwiecznione na taśmach filmowych. Starata się jedynie udowodnić, że oddając strzały do prezydenta był on niepopracowany. Jak wiadomo, powodem, dla którego 24-letni Hinckley, syn bogatego naftowca z Colorado dokonał zamachu, była chęć zwrócenia na siebie uwagi popularnej w USA aktorki filmowej Jody Foster. PAP

Jenicy wracają

(Dokończenie ze str. 1)

ścił już wypsy na pokładzie statków brytyjskich i argentyńskich. Ostatni kontyngent odpartyni w kierunku Argentyny, „Almirante Irizá“ i składał się z ok. 1500 żołnierzy.

W Argentynie trwa kryzys polityczny, spowodowany porażką na Falklandach. Junta wojskowa nie może nadal dążyć między sobą do porozumienia w sprawie wyznaczenia szefa państwa, po dymsji z tego stanowiska gen. Gallieriego. Dowódczo sił powietrznych zagroziło wycofaniem się z rządu wojskowskiego, jeśli urząd prezydenta republiki nie zostanie powierzony politykowi cywilnemu.

41 lat temu

(Dokończenie ze str. 1)

cież cała Europa leżała u stóp Hitlera. Jednak wielka siła narodów radzieckich, rosnąca potęgą i uzbrojenie armii radzieckiej dokonały historycznego zwrotu biegu wydarzeń. Butny faszyzm hitlerowski został ostatecznie złamany, a epilog wojny rozegrał się na ulicach Berlina i zakończony został zatknięciem radzieckiej flagi na Bramie Brandenburskiej i Reichstagu.

Pamiętać jednak trzeba, że w ciągu o tych 1417 dni zginęli miliony ludzi oraz miliony doznało nieuleczliwych cierpień. Pamiętać też trzeba, że była to wojna o honor i godność ludzka, o prawo do istnienia i samostanowienia bytu całych narodów, w tym także naszej Ojczyzny. Wojna zwycięska, ale będąca wielką przetrząsającą dla całej ludzkości, by z pasją i konsekwencją walczyć o pokojowy byt narodów.

Ze przejechał pan dziecko?

(Dokończenie ze str. 1)

Twierdził potem, że chciał jak najszybciej znaleźć się w domu. Semeo wypadku nie pamięta. Dopiero później zrozumiał, co się stało.

W trzy tygodnie później przed Sądem Rejonowym w Sopocie odbyła się rozprawa przeciwko kierowcy. Na ławie oskarżonych zasiadł młody mężczyzna, który zabrał człowieka to, co najdroższe — życie. Sad starał się ustalić wszystkie szczegóły wypadku — czy dziecko było trzymane za rękę, czy matka nie przebiegła przez jezdnię, czy rzeczywiście kierowca uciekał z miejsca tragedii.

Z zeznań świadków wynikał pewien istotny szczegół. Ołóś po potrąceniu przez „Nysę“ Haliny S. dziecko mogło uleść z życiem. Gdyby samochód zatrzymał się natychmiast — jedynie matka odniosłaby lekkie obrażenia ciała. A tak chłopiec zmarł następnego dnia w szpitalu.

Oskarżony nie miał prawa jazdy. Kle dyś podobno uczęszczał na kursy, ale nie otrzymał „papierka“. Zresztą i tak nie usprawiedliwiłoby jazdy po planum.

Przemówienie p. prokuratora było krótkie. Zażądała ona skazania Zbigniewa Kucyora na 5 lat pozbawienia wolności.

Podczas przerw i oczekiwania na wyrok zrozpaczona matka powiedziała: PAP

Ważnym zadaniem WKR było wspieranie i umocnienie sił partii politycznych i umocnienie szeregow partii. Komisje Rewizyjne ujawniły szereg nieprawidłowości w życiu partii. Inspirowały organizację i instancje do podejmowania działań na rzecz wdrażania reformy gospodarczej, rozwiązywały problemy gospodarczo-bytowe.

Podczas wczorajszego posiedzenia odwołano dwóch członków WKR, powołując w głosowaniu tajnym na wolne miejsce Bogumiła Samocłuka. opr. (d)

Co przewidują organizatorzy tegorocznych Dni Gdańskich? Jestem głęboko przekonany, że obecny program jest w lipcu, dzięki inicjatywie różnych przedsiębiorstw i instytucji wieloletnich w naszej dorocznej wielkiej imprezie, będzie znacznie wzbogacony.

Tegoroczne Dni Gdańskie na Głównym Mieście składają się z Jarmarku Dominikańskiego oraz z nielicznych widowisk kulturalnych i sportowych. W części handlowej tej imprezy na ulicy Szerokiej będą handlowali przedsiębiorstwa państwowe i polonijne w 24 straganach, a w polonijnej Główna i jak zwykle swoje stragany rozstawił Związek Zawodowy Pracowników i Pracowniczek, a na ul. Morskiej na przedprozach będziemy mieli Giełdę Rzemiosła Artystycznego. Na ul. Św. Ducha i jej przedprożu powrócą kolekcjonerzy, a na chodnikach będą handlowali wszyscy, w ramach Perskiego Targu.

Na Długim Targu i Długim Pobrzeżu tradycyjnie odinkni przedproży i chodników na ekspozycje obrazów, rzeźb, grafik i innych wyrobów artystycznych otrzymają absolwenci wyższych szkół artystycznych. Wydział Kultury Urzędu Miejskiego proponuje na placu Bogusławskiego przed Złotą Bramą zorganizować estradę i kina letnie. Tu występowałyby zespoły folklorystyczne, taneczne, instrumentalne i instrumentalno-wokalne, wyświetlane byłyby wczorami filmy o Gdańsku, a obok przedsielstwo „Ruch“ w czterech straganach prowadziłoby sprzedaż pocztówek, folderów i innego typu pamiątk. Natomiast na przedprożu Dworu Artusa na Długim Targu przez 9 dni jarmarku, będą koncertowały gdańskie chóry, orkiestry kameralne i zespoły wokalne.

Tradycyjnie, na Motławie przy Targu Rybnym zorganizowana zostanie przystań żeglarska. Z okazji 60-lecia działalności Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku na Motławie odbędzie się parad jachtów, której oczywiście regaty o

Memorial Komandora Tadeusza Ziolkowskiego i o Puchar Prezydenta miasta Gdańskie zareagują w Zatoce Gdańskiej. Czynniki są starania o zorganizowanie ponownie na rozlewisku Wisły Śmiałej Międzynarodowych Regat w Windsurfingu o Puchar Prezydenta Gdańska. O to najwyższe trofeum gospodarza naszego miasta, będą ponadto walczyli w Dniach Gdańskich — na kortach ziemnych tenisistów i na sta dionach piłkarskich drużyny klubowe z Trójmiasta.

O szczegółach przygotowań do Dni Gdańskich, a zwłaszcza Jarmarku Dominikańskiego wzorem lat ubiegłych, jako współorganizator imprezy i gazeta jej patronująca będziemy szczegółowo informowali naszych czytelników. Upraszamy wszystkich, aby zezerezerwowali czas w pierwszych dniach sierpnia i... dużo pieniędzy, by mieli z czym i po co przynajmniej raz przybyć na teren Jarmarku Dominikańskiego. Zapewniamy że choć będzie on skromny, ale na pewno również

airacyjny. Wierzymy, że wszyscy goście będą wspominali naszą doroczną imprezę kulturalno-handlową tak jak dziesięć razy poprzednio już było. (w5)

Zatoka Syjamska

Zatoka Syjamska do końca obecnego wieku przekształci się w „martwe morze“, jeżeli nie zostaną podjęte skuteczne środki przeciwko jej zanieczyszczeniu — uzręda komisja gospodarczo-społeczna ONZ ds. Azji i Oceanu Spokojnego.

Głównym źródłem zanieczyszczenia Zatoki Syjamskiej jest stolica Tajlandii — Bangkok. Odpady przemysłowe z tego miasta wpuszcza się bezopiecznie do kanałów, którymi spływają do Zatoki Syjamskiej, niszcząc jej florę i faunę. PAP

Tajemnicza śmierć prezesa banku - skandal finansowy we Włoszech

Dlaczego uciekał?

Rząd włoski próbuje opanować następcę paniki, wywołanej tajemniczą śmiercią prezesa największego prywatnego banku Włoch — Banco Ambrosio. Centralny bank włoski mianował 3-osobową komisję, która będzie na razie kierowała działalnością Banco Ambrosio. O powołanie komisara zwróciła się do centralnego banku Włoch rada nadzorcza Banco Ambrosio w 6 dni po zniknięciu prezesa, 61-letniego Roberto Calviego.

Roberto Calvi opuścił swe rzymskie mieszkanie 11 czerwca. 8 czerwca jeden z londyńskich przechodniów zauważył wiszącą na psuku pod mostem „Backfire Bridge“ człowieka. Zauważona policja brytyjska po kil ku godzinach zidentyfikowała zwłok. Zmarłym był Roberto Calvi. Miał przy sobie fałszywy paszport na nazwisko Gianroberto Calvini i około 20 mln lirów w różnych walutach. Teczka z ważnymi dokumentami, która wywoził z Włoch, znikła bez śladu. Policja brytyjska i włoska bada okoliczności śmierci Roberto Calviego. Przypuszcza się, że było to samobójstwo, ale niektórzy włoskie i amerykańskie źródła mogą sugerować, że może chodzić o morderstwo.

Po zniknięciu Roberto Calviego na rynku włoskim gwałtownie spadła cena akcji Banco Ambrosio i związanych z tym bankiem prywatnych grup bankowych. Znawcy obawają się, że jego śmierć spowoduje gwałtowny wyprzedaż akcji i doprowadzi do silnych zakłóceń finansowych we Włoszech.

PRZY CZERWONYM ŚWIETLE

Na skrzyżowaniu ulc Grunwaldzkiej i Bażyńskiego w Gdańsku wybiegli nagłe na jezdnię przy czerwonym świetle Grzegorz D. i został potrącony przez „Fiat 125p“ GDŁ-8638 (taxi), którym kierował Jarosław Z. Pieszy odniósł ciężkie obrażenia ciała.

NIE UDZIELIŁ PIERWSZEŃSTWA PRZEJAZDU

W Gdańsku na rogu ulic Pieczerwskiej i Jaskowej Dolny Adam L. kierując „Mercedesem“ GDK-8207 nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z „Fiatem 125p“ GKB-6012, który prowadził Józef O. Uderzony przez „Fiat“, „Mercedes“ wypadł na tył stojącej „Syreny“ GT-5886, kierowanej przez Ryszarda J. Paszera „Mercedesa“ Bogusław B. został lekko ranny.

ZDERZENIE TRZECH SAMOCHODÓW

Na ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku Ma rek M., kierując „Zukiem“ POL-1596 nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył stojącego przed światłami „Fiat 125p“, kierowanego przez Józefa S. Następnie „Fiat“ zderzył się z „Dacia“ GDP-2569, z którą się zderzył Józef J. Paszera „Dacia“ Stanisława P. i podrobując w „Fiacie“ Teresa S. odniosła obrażenia ciała. (d)

Dni Gdańska i Jarmark Dominikański

(Dokończenie ze str. 1)

Ważnym zadaniem WKR było wspieranie i umocnienie sił partii politycznych i umocnienie szeregow partii. Komisje Rewizyjne ujawniły szereg nieprawidłowości w życiu partii. Inspirowały organizację i instancje do podejmowania działań na rzecz wdrażania reformy gospodarczej, rozwiązywały problemy gospodarczo-bytowe.

Podczas wczorajszego posiedzenia odwołano dwóch członków WKR, powołując w głosowaniu tajnym na wolne miejsce Bogumiła Samocłuka. opr. (d)

Co przewidują organizatorzy tegorocznych Dni Gdańskich? Jestem głęboko przekonany, że obecny program jest w lipcu, dzięki inicjatywie różnych przedsiębiorstw i instytucji wieloletnich w naszej dorocznej wielkiej imprezie, będzie znacznie wzbogacony.

Tegoroczne Dni Gdańskie na Głównym Mieście składają się z Jarmarku Dominikańskiego oraz z nielicznych widowisk kulturalnych i sportowych. W części handlowej tej imprezy na ulicy Szerokiej będą handlowali przedsiębiorstwa państwowe i polonijne w 24 straganach, a w polonijnej Główna i jak zwykle swoje stragany rozstawił Związek Zawodowy Pracowników i Pracowniczek, a na ul. Morskiej na przedprozach będziemy mieli Giełdę Rzemiosła Artystycznego. Na ul. Św. Ducha i jej przedprożu powrócą kolekcjonerzy, a na chodnikach będą handlowali wszyscy, w ramach Perskiego Targu.

Na Długim Targu i Długim Pobrzeżu tradycyjnie odinkni przedproży i chodników na ekspozycje obrazów, rzeźb, grafik i innych wyrobów artystycznych otrzymają absolwenci wyższych szkół artystycznych. Wydział Kultury Urzędu Miejskiego proponuje na placu Bogusławskiego przed Złotą Bramą zorganizować estradę i kina letnie. Tu występowałyby zespoły folklorystyczne, taneczne, instrumentalne i instrumentalno-wokalne, wyświetlane byłyby wczorami filmy o Gdańsku, a obok przedsielstwo „Ruch“ w czterech straganach prowadziłoby sprzedaż pocztówek, folderów i innego typu pamiątk. Natomiast na przedprożu Dworu Artusa na Długim Targu przez 9 dni jarmarku, będą koncertowały gdańskie chóry, orkiestry kameralne i zespoły wokalne.

Tradycyjnie, na Motławie przy Targu Rybnym zorganizowana zostanie przystań żeglarska. Z okazji 60-lecia działalności Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku na Motławie odbędzie się parad jachtów, której oczywiście regaty o

Memorial Komandora Tadeusza Ziolkowskiego i o Puchar Prezydenta miasta Gdańskie zareagują w Zatoce Gdańskiej. Czynniki są starania o zorganizowanie ponownie na rozlewisku Wisły Śmiałej Międzynarodowych Regat w Windsurfingu o Puchar Prezydenta Gdańska. O to najwyższe trofeum gospodarza naszego miasta, będą ponadto walczyli w Dniach Gdańskich — na kortach ziemnych tenisistów i na sta dionach piłkarskich drużyny klubowe z Trójmiasta.

O szczegółach przygotowań do Dni Gdańskich, a zwłaszcza Jarmarku Dominikańskiego wzorem lat ubiegłych, jako współorganizator imprezy i gazeta jej patronująca będziemy szczegółowo informowali naszych czytelników. Upraszamy wszystkich, aby zezerezerwowali czas w pierwszych dniach sierpnia i... dużo pieniędzy, by mieli z czym i po co przynajmniej raz przybyć na teren Jarmarku Dominikańskiego. Zapewniamy że choć będzie on skromny, ale na pewno również

airacyjny. Wierzymy, że wszyscy goście będą wspominali naszą doroczną imprezę kulturalno-handlową tak jak dziesięć razy poprzednio już było. (w5)

Zatoka Syjamska

Zatoka Syjamska do końca obecnego wieku przekształci się w „martwe morze“, jeżeli nie zostaną podjęte skuteczne środki przeciwko jej zanieczyszczeniu — uzręda komisja gospodarczo-społeczna ONZ ds. Azji i Oceanu Spokojnego.

Głównym źródłem zanieczyszczenia Zatoki Syjamskiej jest stolica Tajlandii — Bangkok. Odpady przemysłowe z tego miasta wpuszcza się bezopiecznie do kanałów, którymi spływają do Zatoki Syjamskiej, niszcząc jej florę i faunę. PAP

Tajemnicza śmierć prezesa banku - skandal finansowy we Włoszech

Dlaczego uciekał?

Rząd włoski próbuje opanować następcę paniki, wywołanej tajemniczą śmiercią prezesa największego prywatnego banku Włoch — Banco Ambrosio. Centralny bank włoski mianował 3-osobową komisję, która będzie na razie kierowała działalnością Banco Ambrosio. O powołanie komisara zwróciła się do centralnego banku Włoch rada nadzorcza Banco Ambrosio w 6 dni po zniknięciu prezesa, 61-letniego Roberto Calviego.

Roberto Calvi opuścił swe rzymskie mieszkanie 11 czerwca. 8 czerwca jeden z londyńskich przechodniów zauważył wiszącą na psuku pod mostem „Backfire Bridge“ człowieka. Zauważona policja brytyjska po kil ku godzinach zidentyfikowała zwłok. Zmarłym był Roberto Calvi. Miał przy sobie fałszywy paszport na nazwisko Gianroberto Calvini i około 20 mln lirów w różnych walutach. Teczka z ważnymi dokumentami, która wywoził z Włoch, znikła bez śladu. Policja brytyjska i włoska bada okoliczności śmierci Roberto Calviego. Przypuszcza się, że było to samobójstwo, ale niektórzy włoskie i amerykańskie źródła mogą sugerować, że może chodzić o morderstwo.

Po zniknięciu Roberto Calviego na rynku włoskim gwałtownie spadła cena akcji Banco Ambrosio i związanych z tym bankiem prywatnych grup bankowych. Znawcy obawają się, że jego śmierć spowoduje gwałtowny wyprzedaż akcji i doprowadzi do silnych zakłóceń finansowych we Włoszech.

PRZY CZERWONYM ŚWIETLE

Na skrzyżowaniu ulc Grunwaldzkiej i Bażyńskiego w Gdańsku wybiegli nagłe na jezdnię przy czerwonym świetle Grzegorz D. i został potrącony przez „Fiat 125p“ GDŁ-8638 (taxi), którym kierował Jarosław Z. Pieszy odniósł ciężkie obrażenia ciała.

NIE UDZIELIŁ PIERWSZEŃSTWA PRZEJAZDU

W Gdańsku na rogu ulic Pieczerwskiej i Jaskowej Dolny Adam L. kierując „Mercedesem“ GDK-8207 nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z „Fiatem 125p“ GKB-6012, który prowadził Józef O. Uderzony przez „Fiat“, „Mercedes“ wypadł na tył stojącej „Syreny“ GT-5886, kierowanej przez Ryszarda J. Paszera „Mercedesa“ Bogusław B. został lekko ranny.

ZDERZENIE TRZECH SAMOCHODÓW

Na ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku Ma rek M., kierując „Zukiem“ POL-1596 nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył stojącego przed światłami „Fiat 125p“, kierowanego przez Józefa S. Następnie „Fiat“ zderzył się z „Dacia“ GDP-2569, z którą się zderzył Józef J. Paszera „Dacia“ Stanisława P. i podrobując w „Fiacie“ Teresa S. odniosła obrażenia ciała. (d)



Teatr Tomaszewskiego w Gdańsku

W dniach 2-5 lipca na scenie Teatru „Wybrzeża” w Gdańsku wystąpi słynny Wrocławski Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego. Organizatorem przyjazdu wrocławskiego teatru do Gdańska jest Baltycka Agencja Artystyczna, dzięki staraniom której udało się nam na Wybrzeżu obejrzeć w ciągu

kilku ubiegłych lat wiele znakomitych polskich zespołów teatralnych w ich najlepszym repertuarze. Wrocławski Teatr Pantomimy zaprezentuje w Gdańsku swój XVII program, a mianowicie: „Rycerz Króla Artura” — stary rycerski rapsod — w reżyserii i choreografii Henryka Tomaszewskiego, a muzy-

ka J. N. Hummela, Antonio Vivaldiego, Gordona Gilgrapa i Bogdana Dominika, ze scenografią Zofii de Ines Lewczuk.

Na zdjęciu: jedna ze scen widowiska, z udziałem Marka Oleksy (Mordred) i Juliana Janowskiego (siera) (Lamortek).
Fot. Marek Grolowski

Oferty dla najmłodszych Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli...

MIMO wielu trudności dnia codziennego nie wolno zapominać o potrzebach najmłodszych. Nadchodzące letnia wakacje dają okazję do podjęcia różnorodnych starań o zapewnienie dzieciom jak najciekawszych ofert wartościowych i atrakcyjnych spędzenia wolnego czasu w miejscu zamieszkania. Istniejąca zresztą już tradycja w tej dziedzinie, gdyż zwykle przed rozpoczęciem wakacji jeden miesiąc wakacji spędzają w domu. Teraz chodzi jednak o znacznie większą liczbę i o propozycje na całe wakacje.

W związku z tym Komitet Dziecka, którego przewodniczący Wojciech Żukrowski, wystąpił z inicjatywą utworzenia „Kalendarza letnich wakacji”. Celem jest zorganizowanie ruchu społecznego ludzi dorosłych na rzecz zapewnienia dzieciom, pozostającym w domu, w miejscu zamieszkania, interesujących zajęć wakacyjnych. „Kalendarz” mogą być osiedlowe, miejskie, gminne i wiejskie. Będą to spisy imprez, przygotowanych przez zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne, a także przez osoby pry-

watne, które zechcą wziąć udział w akcji i poświęcić nieco czasu dzieciom, choćby z najbliższego sąsiedztwa.

Komitet Dziecka apeluje do wszystkich o okazanie serca najmłodszym i zagospodarowanie chociaż jednego dnia lub choćby godziny z wakacyjnym kalendarzem. Inicjatywę tę mogą podjąć samorządy mieszkańców, kamienicy FJN i odradzenia narodowego, terenowe kółka TPD i inni. Adresatami są bowiem również zakłady pracy, kluby i organizacje sportowe, wojsko, MO, ZBoWiD, LOK, stowarzyszenia i placówki kulturalne, zawodowe i ochotnicze straże pożarne, ośrodki „Nowoczesnej Gospodyni” i „Praktycznej Pani”, TPR, TWP, TKKS.

Nie sposób omówić nawet przykładowo możliwości do podjęcia inicjatyw. W założeniu podkreśla się, że nie powinno zabraknąć nikoż z wypróbowanych przykładów. Wszyscy powinni też znaleźć dla siebie odpowiednie formy udziału np. PKPS i PCK — przy wykorzystaniu z pomocy młodzieży i przez członków jej do kontynuowania latem harcerskiego pogotowia zimowego.

Oczekuje się, że apel podejmą zarządy pracowniczych ogródków działkowych. Z uznaniem spotkały się ich zaproszenia dla seniorów. Może więc zaryzykują przyjęcie także dzieci. Dla tych, których rodzice nie mają dzieci będzie to okazja poznania taniaków hodowli roślin. W rewanżu mogą prze-

cież pomóc przy uprawach, zwłaszcza ludziom starszym i samotnym.

PODKREŚLA się także duże znaczenie, jakie miałyby zaproszenia ze strony sportowców, trenerów i sędziów sportowych, którzy zechcieliby poświęcić godzinę czy dwie w miesiącu na zajęcia z dziećmi z własnego podwórka. Dotyczy to również twórców kultury — malarzy, rzeźbiarzy, pisarzy. Wizyta w pracowni, rozmowa — to duża atrakcja, nie mówiąc już o możliwościach sprawdzenia pod fachowym okiem również swoich umiejętności...

W każdym osiedlu i wiosce mieszka sporo interesujących ludzi, wybitnych fachowców w różnych dziedzinach, umiemych nauczyć dzieci czegoś pożytecznego, poczynając od szyciowania, poprzez majsterkowanie i kolekcjonerstwo. Władze związku filatelistów zwróciły się do swoich członków i ogni o poparcie akcji Komitetu Dziecka.

Obowiązkiem organizatora jest zorientowanie się w sytuacji na swoim terenie, nawiązanie kontaktu z pobliską placówką małych wczasów dziecięcych, skoordynowanie ofert z innymi, zabranie zgłoszeń i środków. Pośrednikiem dla zespołów i koordynatorem jest pełnomocnik os. akcji letniej w urzędzie miejskim lub gminnym.

POWAŻNA trudnością w organizacji wypróbowano są obecnie jego koszty. Formą wsparcia może być wzbogacenie Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, który zbiera środki pieniężne na ten cel. Zarząd funduszu liczy na wakacyjne „cegiełki”. Wpłaty należy przekazywać na konto: NBP-XV O/O i PKO w Warszawie nr 1153-7722-132. (Im)

Kto kupi zabytek

— Może to pójść w formie komunikatu — rzuciła się zaprzyjziona osoba, omawiając sprawę przez telefon.

Sytuacja, o jakiej za chwilę, znana jest z codziennej praktyki na całym chyba świecie, u nas w epoce dominowania pryncypiów, które nie zawsze pryncypiami akurat były, nad zdrowym rozsądkiem — rzecz była nie do pomysłenia. Były podania, starania, poparcia i wyszczególnienie niezbędnych „ze” i „przeciw”, z licznymi podpisami. Nie zawsze za tym stały pieniądze, stąd tyle rozgrabanych budowli dookoła. I dlatego niektórym ciałem szokująca się wydawała myśl, która powstała w Sopocie. Na bo jak to, „kupczyk” miejskim dobrem?

A jeżeli nie można inaczej, to co lepiej patrzeć na jego powolne niszczenie, bo miasto jest akurat w tej chwili za biedne, by swoje posiadłości ratować od ruiny?

Wywód teoretyczny jest już chyba zbyt długi, a i ciekawość Czytelników, o co mianowicie właściwie chodzi — może się skończyć. A więc rzecz można by było ubrać w takie oto urzędowe słowa:

„Prezydent Sopotu informuje o możliwości adaptacji budynku przy ul. Sobieskiego 21 na cele kultury i sztuki, organizacji społecznych, lub na usługi — nie uciążliwe dla głozenia — na koszt inwestora”.

Historia ma już parę rozdziałów. Niedługo uroczy pensjonatowy budynek posiadał powoli w zaniedbaniu. Zapadła decyzja o rozbiórce znaczącej centrum miasta ruiny, wykwaterowano mieszkańców w związku z położeniem obiektu w strefie objętej ochroną konserwatorską — decyzję wstrzymano. Pojezie, którym się posługiwano oznacza, że nie pojedynczy budynek jest zabytkiem jako taki, ale ze względu na walory urbanistyczne, sposób przeszerzenia-historycznego secesyjnego zabudowania terenu — cały kompleks — powinien zostać zachowany w nie zmienionym stanie, chociaż ów przedmiotowy był pensjonat na miano zabytku jako taki nie zasługuje. Konserwator wojewódzki zgodził się ze swoimi uprawnieniami

wydał więc zalecenie, by wyremontować budynek i zagospodarować go. Kto może przysiąc do tego nietypowego przetargu? Jedynym warunkiem, jaki stawiają władze miasta jest nie kłó, ale na co zamierzają go wykorzystywać. A więc — ma być przeznaczony na cele ogólnospołeczne.

Dla amatorów na przyszłych użytkowników — dane techniczne: kubatura 395 m sześć, powierzchnia użytkowa 103 m kw. Wszystko to składa się na 9 izb rozmieszczonych na 2 kondygnacjach.

Koncepcje dotyczące sposobu zagospodarowania obiektu oraz oferty — przyjmowane będą w Zarządzie Gospodarki Terenami przy Urzędzie Miejskim do 10 lipca br., po czym zostaną poddane ocenie. Dokona jej komisja resortowa. Władze miasta zastrzegają sobie prawo wyboru koncepcji i oferty najkorzystniejszej dla Sopotu i jego mieszkańców.

Pech w parapecie

Oj, życie nas nie rozpieszca. Zwrószcza w sklepach. Albo nie ma, albo drogie, albo kłopotliwe, albo trzeba skłabinować zwolnienia lekarskie z pracy na odstanie. Jak jeszcze w dodatku trafisz, mity klient do „Delikatessów” we Wzrzeszczu to czekając cię dodatkowe przygody. Ołóż w tychże „Delikatessach” przed laty projektami wymyślił parapeły z blachy. Minęły lata, tłum napierali i parapeły nieco się zniszczyły. Obecnie ostre końce odstrasza kupujących. Rajsłopy panom się dra, powstają dziury w sukienkach, a czasami — w kolanach. Czyżby był to sposób na zmniejszenie kolejejk? (di)

„Lalkarz” w „Miniaturze”

Dom Społeczny „Zaspa” zaprasza dzieci na przedstawienie Teatru „Minia tura” pt. „Lalkarz”. Przedstawienie odbędzie się 22 bm. o godz. 14.00 i 17.00.

Harcerskie spotkanie



Uroczysty moment wręczenia pucharów i aktów nadania tytułów drużyn standardowych przez komendanta Gdańskiej Chorągwi ZHP.

Fot. M. Zarzecki

Od piątku do niedzieli na terenie harcerskiej bazy „Morena” w Gdańsku trwało podsumowanie ruchu szlak dorowego Gdańskiej Chorągwi ZHP. W niedzielę Rada Gdańskiej Chorągwi wyłoniła dwie drużyny standardowe — harcerską i starszoharcerską. Tytuł lalkarzy drużyny otrzymały 2 drużyny harcerska ze szczepla przy Szkole Podstawowej nr 2 (hulcie ZHP Pelplin) i drużyna ze szczepla, działającego

przy Zespole Szkół Łączności (hulcie ZHP Gdańsk-Sródmieście). Podczas uroczystego apelu członek prezydium Rady Naczelnej ZHP komendant Gdańskiej Chorągwi ZHP harcmistrz Andrzej Ciepłucha wręczył drużynowym drużyn standardowych puchary i akty nadania tytułu. Na niedzielnej posiedzeniu rada chorągwi wybrała harcmistrza Elżbielę Nadolską na funkcję zastępcy komendanta Gdańskiej Chorągwi ZHP. (di)

* SPORT * SPORT *

Trener Brazylijczyków Santana: Jeszcze za wcześnie na pochwały!

EKSPERCI piłkarscy, komputerowi, bookmacherzy i kibice piłkarscy upatrują w Brazylii lawaryla numer 1 turnieju finałowego „España-82”.
— Czy nie uważa pan, że obciążenie dla pana i pańskich piłkarzy? Z takim pytaniem zwrócił się do trenera drużyny Brazylii — TELE SANTANY sprawozdawcy PAP:
— Niekiedy nie biorę na serio prognoz komputerowych. Wszyscy chcą my zaprezentować się z jak najlepszej strony. Odnieśliśmy dwa zwycięstwa, jednakże za wcześnie na pochwały.
— Zagraliście bardzo dobre mecze. Możecie grać jeszcze lepiej?
— W obu meczach przeciwko ZSRR i Szkocji zaprezentowaliśmy naszą najsilniejszą stronę jedynie w drugiej połowie. Jeśli zagamy tak w czasie całego meczu będą mogli powiedzieć, że moi piłkarze grali bardzo dobrze.

— Znałe są panu reakcje w Brazylii na zwycięstwa pańskich podopiecznych?
— Zwycięstwom towarzyszy zawsze nieopisana radość, paroki to prawdziwy dramat.
— Czy nie uważa pan, że słaba jak dotychczas postawa zespołów europejskich, to wynik braku odporności piłkarzy na hiszpańskie upały?
— Nie sądzę. Postawa drużyn ZSRR i Belgii, które moim zdaniem w ostatnim okresie zrobiły ogromne postępy jest najlepszym dowodem na to, że teza ta nie wytrzymuje krytyki.
— Kto obok Brazylii zdobędzie awans do dalszych rozgrywek z grupy szóstej?
— Trudno powiedzieć. Piłkarze radzieccy mają jednak lepszą pozycję wyjściową, nie przegrali z nami tak wysoko jak Szkoci.

Notatnik piłkarski

PONIEDZIAŁKOWE popołudnie i wieczór nie były tak emocjonujące jak to było w poprzednich dniach Mundialiu. Porównywalnego futbolu było mało, a rezultaty nie odbiegły od przedmeczowych notowań.
Francuzi nie popełnili błędów Czechosłowaków i gładko rozprawił się z egzotycznym zespołem Kuwejtu. Sporo padło bramek w tym pojedynku, niemało było też niepożądanych gestów i przepychanek. Prawdę mówiąc początkowo nie bardzo wiadomo było o co poszło w drugiej części tego spotkania, faktem jest że przerwa w grze trwała kilka minut, podczas których omalże nie doszło do powściągnięcia bijatyki.

W zwycięstwo drużyny Platinięgo sprawiło, że czekający Francuzów mecz z Czechosłowacją urasta do głównego wydarzenia tej grupy. Więcej szans na awans mają Francuzi, ale czy prognozy te znajdą potwierdzenie na boisku?
Coraz trudniej o sensację w końcowej fazie tej rundy. Zespoły zdążyły się już dostatecznie odsonić, by ich rywale mieli się na baczności. Algierczycy, którzy tak nieoczekiwanie pokonali drużynę RFN nie powtórzyli swego niezwykłego wyczynu w pojedynku z Austriakami. Kranki i jego kolezdy, przypomnieli sobie jak się strzela bramki i grając spokojnie wypunktowali autolior największej — jak do tej pory — sensacji Mundialiu.

Jeśli już mówić o niespodzience, to był nią rezultat ostatniego meczu wczorajszego wieczoru. Skazano już na porażkę Honduras, nie usłgł pola piłkarzom Irlandii Północnej, remisując po zaciętej grze 1:1.
Sądzę, że większość kibiców w Polsce śledziła wczorajsze pojedynki myślni będąc na dzisiejszym meczu białoczerwonych z Peru. Trudno się dziwić. Mimo że szereg obserwatorów tam na miejscu w Hiszpanii zwątpiło już w sukces Po-

laków, rzesze kibiców w kraju nadal wierzą w końcowy sukces naszej ekipy. Najbardziej niepokojące są plotki, które krąży wokół drużyny. Prawdopodobnie większość z nich rozplynie się, jeśli zespół osiągnie sukces, jeśli jednak tak nie stanie się, to nie chciałbym być w skórze Piechniczka i jego piłkarzy. Tak to już bowiem jest, że gdy nie ma sukcesów pojawiają się kłopoty.
Pozostawmy jednak te niesprawdzone legendy o swarach w nadzającym obozie i czekajmy na decydujący o wszystkim mecz z Peru. Polacy są w stanie wygrać ten pojedynk, nie futbolowa elita. By jednak tak się stało, ktoś musi strzelić bramki. Może w końcu znajdzie się tych paru odważnych.
ANDRZEJ CHYLIŃSKI

Tymi się interesują

Trenerzy klubów zachodnioeuropejskich zainteresowani są pozycją bramkarza Justowięgo — Dragana Pantelicia grającego w francuskim klubie Bordeaux. Pantelicia za czynny napas na sędzię linowego został zawieszony w Bordeaux na okres jednego roku. Propozycje skierowały do niego kluby RFN, Anglii oraz Crvena Zvezda. PAP

Po sportowej niedzieli

ROZGRYWANE na hiszpańskich stadionach mecze pierwszej rundy piłkarskich mistrzostw świata są wyjątkowo atrakcyjne i pełne niespodzianek. Nic tak dziwnego, że trzymają one w stałym napięciu miliony kibiców, dla których stanowią prawdziwą ucztę sportową. Powalają im bowiem przeżyć chwile wielkich i niezapomnianych emocji, jakich przecież na co dzień brak.

osiągnął w skoku o tyczce 5,50. Jacek Wszoła w skoku wyszły — 2,27, Michael Hillard (Australia) w biegu na 1500 m — 3:38,04, Peter Bourke (Australia) w biegu na 800 m — 1:46,76. Główny bieg memoriału na 5 tys. m wygrał Jerzy Koswoł (Górnik Zabrze) w czasie 13:57, 77.

Podczas międzynarodowego meczu lekkoatletycznego w wielobojach NRD — ZSRR, który odbył się w Halle (NRD) rekordzista świata w 7-boju Ramona Neubert poprawiła swój dotychczasowy wynik sprzed roku o 56 pkt., uzyskując rezultat 6772 pkt.
Warto jeszcze wspomnieć że mecz zakończył się zwycięstwem zawodniczki NRD 25631:25006 pkt.
W niedzielę odbyły się kolejne spotkania o mistrzostwo i ligi żużlowej, w których nieoczekiwanie triumfowały drużyny zajmujące w tabeli ostatnie miejsca. Apator Torun pokonał ROW Rybnik 61:29, a Start Gniezno zwyciężył Stal Rzeszów 61:28. Nie powiodło się natomiast drużynie GKS Wybrzeże, która uległa w Gorzowie tamtejszemu Stali 37:52. Gdańszczanie wystąpili w tym spotkaniu bez swego najlepszego zawodnika — Zenona Plecha i to ich trochę usprawiedliwia.
Tyle o najważniejszych dla kibiców Wybrzeża wydarzeniach. Przy okazji wspomnijmy jeszcze, że w halach sportowych Gedanii, przy ul. Kościuszki we Wzrzeszczu i Startu, ul. Ul. Bema w Gdyni oraz na obiektach Władysława, Elbląga, Koszalina i Grudziądza rozgrywane będą od najbliższejrody atrakcyjne mecze III międzynarodowego turnieju koszykówek kobiet o Puchar Baltyku. Jak już informowaliśmy, w turnieju wezmą udział zespoły Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch, Rumunii i dwie drużyny Polki. (di)

Klient z... kilofem

Funkcjonariusze MO pełniący służbę patrolową w Sopocie, ok. godz. 2 w nocy przejeżdżali radiowozem obok kiosku spożywczego, należącego do Spółdzielni Inwalidów „Przodownik”. W oszwiełonym wnętrzu zauważyli jakiegoś nieczyście pochylonego nad ladą, bardzo zajętego układaniem towaru w dużym kartonie. O tej porze nie wykonuje się w kioskach żadnych prac, więc wniosek był oczywisty: złodziej!

Okazało się, że bliski warkot samochodu stał się dla niego ostrzeżeniem o niebezpieczeństwie. Wyczołgał się więc szybko z kiosku i przycisnął się na jego zaplecze, czekając co będzie dalej. Kiedy spostrzegł zbliżających się funkcjonariuszy, próbował uciec. Oczywiście milicjanci z patrolu wyszły li za nim pościgi i szybko ujęli. Był to 55-letni Alfons O. zamieszkały w Tczewie.

W wyniku wszczętego dochodzenia ustalono, że ma on za sobą kilka wyroków, zaś ostatnią karę odbywał w latach 1974-81. Mimo wielokrotnego pobytu w zakładach karnych, Alfons O. nie wyzył się ciągła do przestępstwa. Na początku lutego br., a więc niedługo po wyjściu na wolność, wybrał się na nową złodziejską wyprawę.

Pojechał pociągiem z Tczewa do Gdyni, gdzie spędził czas w damskim towarzystwie aż do północy. Następnie trolejbusem udał się do Sopotu i wysiadł na przystanku w pobliżu dworca PKP z myślą o wstąpieniu do jakiegoś sklepu. Najpierw rozejrzył się jednak za odpowiednimi narzędziami. Poszedł na plac budowy, gdzie skradł kilof oraz niewielki talerz i tak wyposażony zabrat się z koleją do kiosku. Narzędziami jakie posiadał nie apary się kłódkę, sztaba i dwa zamki w drzwiach. Tak pomysłnie rozpoczęła wyprawa zakończyła się jednak za wstąpieniem do kiosku. Alfons O. zabrano do Komendy MO wraz z dowodami rzeczowymi — kilofem, tomem oraz paczką z towarami przygotowanymi do wyniesienia.

Pocłagnięty do odpowiedzialności kamej Alfons O. odpowiadał na ławie oskarżonych przed Sądem Rejonowym w Sopocie. Został skazany na 3 lata pozbawienia wolności i 10 tys. z grzyw. Zasadzono również od niego odszkodowanie na rzecz spółdzielni „Przodownik”. (g)

Remontowe perypetie sopoekich domów

Wieloletnia reforma cen zaopatrzenia w żywność i nie znany przez pewien okres wielkości zaopatrzenia, rozdzielonego centralnie. Nie wiedząc zaś jakie będą plany, przedsiębiorstwo nie mogło powierzać umów z wykonawcami. Ci zaś tymczasem zapełnili już swe portfele zleceń. Pierwszą zatem trudność stanowi brak wykonawców. Łatwiej byłoby ich znaleźć posiadając własny materiał — wśród rzemieślników i spółdzielni, które mają tylko poten-

cyjny potencjał. Niestety MPKIM samo cierpi na deficyt materiałów. Dopiero przed tygodniem otrzymała pierwszą dostawę blachy (w ilości 2,5 tony), a można przypominąć, że kiedyś taka dostawa wynosiła po 30 ton. Nie nadeszły oczekiwane dachówki, a sopoekie dachy wymagają kilku ich rodzajów m. in. „gąsiorów” na pokrycie kalenic. Zamiast 10 ton cyny, przysłał wniósł pół tony. Czym więc lutować wszelkiego rodzaju blaszane opierzenia, rynny i kasze spustowe? Straszna omia w kłótkach schodowych, zabite płytą pilśniową, — z braku szkła, brakuje farb. To tylko kilka przykładów niedoboru materiałów.

Problem numer jeden stanowi jednak brak fachowców. Cóż bo-

wiam znaczy 7 dekarów, gdy na naprawę oczekuje ponad 700 dachów? A w sąsiedzie nie ma domu, który nie wymagałby drobnych napraw i konserwacji dachu! Obliczono, że przy zatrudnieniu 32 dekarów i oczywiście zabezpieczeniu im materiałów, dachowe zaległości w Sopocie można zlikwidować w ciągu... czterech lat.

Większość starych mieszkań posiada ogrzewanie piecowe, tymczasem na każdy ROM przypada

ka, tam gdzie jest to możliwe — dokonuje się nadbudowy kondygnacji, jak np. przy ul. Dzierżyńskiego 18. Na mieszkania przebudowane będą strychy w domach przy ul. 23 Marca i Czarnowej Armii. Remonty obejmują również wykonanie elewacji. Ponadto założono zewnętrzne odnowienie 15 dalszych budynków, nie objętych gruntownym remontem.

Tęgo rodzaju prace wymagały wykwaterowania lokatorów do mieszkań zastępczych, bo wówczas można lepiej zorganizować pracę i szybciej ją wykonać, przy mniejszych kosztach. MPKIM posiada tzw. mieszkania robocze, ale jest ich tylko 15 o odpowiednim standardzie. Reszta mieszka się w barakach. Przedsiębiorstwo, wsparte przez radnych na sesji MRN, stara się więc o wybudowanie domu o 120-150 mieszkańach. Dopiero wówczas możliwe byłoby prowadzenie prawidłowej polityki remontowej przy istnieniu takiej rezerwy mieszkań roboczych.

Wypada zakończyć tę informację dość pesymistycznym akcentem. Oto ubywa w Sopocie substancji mieszkaniowej. Jeszcze w tym roku 15 budynków musi być rozebranych, co oznacza stratę ok. 35 mieszkań. W następnej kolejności trzeba wyburzyć dalszych 10 budynków, a do 1985 r. jeszcze 20, co w sumie daje ubytek ok. 150 mieszkań. Stąd wniosek, że jeśli nie wzrośnie tempo realizacji remontów arunowych, co roku trzeba będzie spisywać dalsze budynki na straty. A takie tempo jak obecnie, dale szanse przeprowadzenia arunowego remontu każdego budynku raz na 100 lat. Wiadomo zaś, że wymagania techniczne określają czasokres tego remontu na 15-20 lat. Gab.

Spotkania z muzykami

Romy Schneider:

„Dlaczego życie uderza tak mocno?”

„Któż mi powie, dlaczego życie uderza tak mocno?” — pytała przed miesiącem nie słuchając komplementów i zachwyty premierowych dziennikarzy. Nie czekała na odpowiedź, bo wiedziała, że jej nie ma. Nawet w ostatnim jej utworze „Na spacerze przed Sans-Souci”, który był dla niej czymś o wiele ważniejszym niż kolejny film. Czy może pytać o sens życia jedna z najwybitniejszych aktorek współczesnych, wielka, dojrziała profesjonalistka?

Rosemarie Albach-Betty urodziła się w 1938 roku w Austrii. Od dzieciństwa chciała robić tylko to, co robili jej dziadkowie i rodzice — grać. Debiutowała — już jako Romy Schneider — mając 14 lat w „Białych bractwach”, lecz zafascynowała publiczność w nieco późniejszej filmie „Sissi”. Zagrała pierwszoplanową rolę w 60 filmach wybitnych reżyserów. Stawę przyniosła jej m. in. „Boccaccio 70” i „Zmierzch Bogów” w reżyserii Luciano Viscontiego, „Okrochły życia”, „Max i Ferajna”, „Cesar i Rozalia”, „Zwykła historia” — Claude Sauteta, „Ważne to kochać” — zrealizowany przez Andrzeja Żuławskiego. Wielokrotnie wyróżniona i nagrodzona przez międzynarodową krytykę dwukrotnie otrzymała najwyższą francuską nagrodę filmową „Cesara” za interpretację w filmach „Zwykła historia” i „Ważne to kochać”. Odniosła sukcesy również w teatrze. Większą część dojrzałego życia spędziła we Francji, uznając kraj ten za swoją drugą ojczyznę.

„Romy nie tylko ciężko pracuje, gra, ale także głęboko przeżywa każdą swoją rolę” — powiedział kiedyś wybitny francuski reżyser Claude Sautet. Scenariusz każdego filmu aktorka po-

— powiedziała kiedyś Romy Schneider — były i nie, ale dama je wybrała, a nie ona. Nawet nie zmuszała... Z prawdziwą przyjemnością występowała w komediach, jednak przystąpiła do Laurence Olivierowi, że jest przede wszystkim aktorką tragiczną.

Czy praca, której chciała, o której marzyła, która wykonywała najlepiej jak mogła, dała jej szczęście? „Nie mogę nie grać, ale błądzenie między miłością a zawodowością. Jest mi naprawdę dobrze tylko wśród swoich.” — mówiła Romy Schneider. Swój talencki aktor Harry Meyen i ich syn, kilkunastoletni David. Po tragicznej śmierci matki Romy chciała obudować dom. Dwa lata temu urodziła się Sarah, która miała pozostać, gdy David wyruszył z nią do...

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

ANNA BIELECKA

Krajowa Agencja Robotnicza

Zespół 70-latków

Ekspozycja folklorystyczna Moskiewskiego Konserwatorium Muzycznego, poszukująca w obwodzie bielogrodzkim samorodnych twórców ludowych „odkryła” w miejscowości Bolsze-Bieko działający od kilku lat zespół artystyczny, którego muzycy i śpiewacy liczą sobie po około... 70 lat. Zespół ten składający się z sześciu osób wykonuje na dudach i piszczałkach starodawne pieśni urodzinowe i weselne, utwory taneczne, oraz słynne rosyjskie „czoszczki”.

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP

NA ŚRODĘ — 23 czerwiec

BARAN (21. III — 20. IV.)
Dojdzie do rozmowy, która może być dla Ciebie zasadniczo znacząca. Trzeba się będzie zająć na obiektywną ocenę sytuacji.

BYK (21. IV — 21. V.)
Przeanalizuj swoje kłopoty, ich rozwiązanie wcale nie jest takie trudne. Musisz tylko zdobyć się na odrobine energii.

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI.)
Decyzja, jaką podejmiesz związana jest z pewnym ryzykiem, ale masz wiele szans na powodzenie. Trzeba szybko brać się do dzieła.

RAK (22. VI — 22. VII.)
Spokojnie w najbliższych dniach będzie dla Ciebie pamiętnie. Pozostaw prawdziwe oblicze człowieka, który udawał serdeczność.

LEW (23. VII — 22. VIII.)
Przez zmęczenie i zniechęcenie omijasz wiele okazji nie tylko służbowych ale i towarzyskich. Postaraj się o krótki wypoczynek.

PANNA (23. VIII — 22. IX.)
Jeśli stoisz wobec konieczności podjęcia istotnej decyzji, poczekać kilka dni. Wkrótce sytuacja będzie tak jasna, że i decydując będzie łatwo.

WAGA (23. IX — 23. X.)
Jeżeli nie możesz wyjechać, aby odpocząć od pracy zawodowej — pomogą Ci domowe. Zmiana do domu czynności też jest relaksem.

SKORPION (24. X — 22. XI.)
Nie najlepiej ułożyłeś uczucia. Musisz zmienić obiekt westchnień, nawet gdyby miało przynieść Ci to duży trud.

STRZELEC (23. XI — 21. XII.)
Zbyt zaprzędasz sobie głowę zbyt technymi drobizgami, odwracając swoją uwagę od zasadniczych spraw zawodowych. Nie licz na dużą tolerancję przełożonych.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I.)
Zastanów się nad życiem osobistym. W nim też trzeba coś zmienić, planować i urzeczywistniać. Oczekuj tego ktoś bliski.

WODNIK (21. I — 20. II.)
Nie strój się w cudze piórka przed osobą na której sympatii Ci zależy. Lepiej bądź takim, jakim jesteś w rzeczywistości.

RYBY (21. II — 20. III.)
Ktoś chce Cię wykorzystać do celu niezgodnego z Twoimi zasadami. Trzeba będzie udowodnić, że i w miłości nie opuścisz Cię rozgłosek.

SPRZEDAM

TAKSOMETR Haida, Rumia, Kosztuski 33, po 15. S 5181

OWCZARKI niemieckie dwumiesięczne, Brestow-Częstochowa, Potokowa 24. G 17513

SZCZENIĘTA springer-spaniela rodowodowe, Elbląg, Beniowski 44/2. E 7

INSTYTUT „Ona i On” ul. Włocławska 11/10, 80-007, Gdansk 37, skrytka 18. G 16715

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny — sprzedaż, w rozliczeniu M-3 lub M-4, Rumia, Topolowa 21. S 5246

DOMI jednorodzinny — sprzedaż, Gdansk, Wyspińskiego 66. G 16730

DZIAŁEK 0,8 ha ogrodzona, zbudowana w Koleckowie — sprzedaż, Oferty z ceną Kazimierz Klimek, 84-207, Koleckowo. G 18755

MOTORYZACYJNE

SKODE Octawie (karoseria wymaga naprawy) — sprzedaż, Gdynia, Władysława IV 11/1, po 15. S 5148

FIATA 125p — sprzedaż, Tel. 29-01-03. S 5152

FIATA 120p po wypadku (uszkodzony tył) silnik po remoncie sprzedam, Gdynia, Drużkiewicza 30, przy Wielkopolskiej. S 5153

NOWA Wolga 24, przebieg 899 km — sprzedaż, Tel. 24-01-60. S 5152

FIATA 125p-1500, rok produkcji 1976 — sprzedaż, Tel. 29-06-24. S 5187

SIROCCO 1978, metalic — sprzedaż, Tel. 57-27-19. S 2807

SILNIK 200D, skrzynia biegów — sprzedam, Tel. 53-25-54. G-16193

FORTEPIAN — Liano, Gdynia-Chylonia, Gnieńska 13 P.8. S 2038

OTV Neptun 621, stan bardzo dobry, Tel. 87-27-16. S 2636

RESTAURACJA „Biała Karczma” w Borowie, Tel. 81-51-11 — przyjmie do pracy na sezon, lub stałe kelnerki. G-17766

MURARZY, blacharzy, posadzki, przyjeżdżają. Tel. 51-66-72. G 17766

KALENNICZKA szyta w domu, potrzebna, Oferty 9180, 81-801 UPT Gdynia 1.

WODNIK 21. I — 20. II.

WODNIK 21. I — 20. II.

WODNIK 21. I — 20. II.

WODNIK 21. I — 20. II.

WODNIK 21. I — 20. II.



Autograf Aleksandra Dumasa

Zbiory Gruzńskiego Muzeum Literatury w Tbilisi wybaczą ci ostatnio o nieznanym autografu pisarza francuskiego Aleksandra Dumasa (ojca). W 1858 roku przebywał on z dłuższą wizytą w Tyflisie, której opisał w książce „Kaukaz” wydanej w Paryżu.

W Tyflisie pisarz zatrzymał się u znanego kupca i mecenasa literatów i artystów I. Zubotawili, który znał język francuski z uwagi na swe kontakty handlowe z Francją. W domu kupca odbywały się często biada, podczas których miejscowi literaci deklamowali wiersze poetów rosyjskich. Słuchając pewnego wieczoru recytowany wiersz Michajła Lermontowa „Górskie szczyty”, Dumas przetłumaczył naprędce kilkanaście jego strof, przekazując je z własnym podpisem w darze gospodarzowi domu.

Później autograf Dumasa przekazywany był z rąk do rąk. Niedawno, w trakcie porządkowania domowego archiwum historyka J. Jenkolopowa, pracownicy Gruzńskiego Muzeum Literatury natrafili na nieznaną wcześniej autograf twórcy „Trzech muszkieterów”.

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du Sans-Souci”) napisanym specjalnie dla niej i może trochę o niej. Zagrała przejmująco i wzruszająco. Tragicznie. Parzyliśmy obłąkami od miesiąca kina z „nową Romy Schneider”. Dziś wychodzą „zbulwersowani nie tylko losem „La passion du Sans-Souci” lecz także Romy Schneider, która żyje już tylko na ekranie. Bo czyż można trwać w życiu, które uderza tak mocno?

W lipcu ubiegłego roku Romy Schneider straciła syna. Po długiej chorobie, operacji, próbowała raz jeszcze pogodzić się z życiem, pracować. Zagrała w filmie („La passion du